

Dawid Wildstein: O Warszawie dwóch powstań

Warszawa to dziecko dwóch powstań, które tworzą jedną opowieść



Warszawa to dziecko dwóch powstań, które tworzą jedną opowieść

Jedna z najważniejszych przygód w moim życiu zaczęła się od oczywistej miłości do, czasem zakrapianych, spacerów po moim mieście. Od zakochania przybysza z niby – najpiękniejszego Paryża w Warszawie, w mieście rozwalonej perspektywy i kompletnego chaosu urbanistycznego.

Ale dość pretensji. Każdy kto się szlaja po Warszawie dość szybko widzi, że dwa wydarzenia najmocniej odcisnęły na niej swoje piętno. Powstanie w Getcie i Warszawskie. To oczywistość, ale zupełnie

pomijana. Że Warszawa to dziecko dwóch powstań. Te powstania tworzą jedną opowieść. Tymczasem ta oczywistość nie istniała właściwie w przestrzeni publicznej. Na Zachodzie istnieje tylko jedno powstanie – w Getcie. U nas? Przez lata nie można było upamiętnić Powstania Warszawskiego, a często przeciwstawiano mu Powstanie w getcie. To pierwsze miało być brudną martyrologią, drugie zaś godne chwały. Nawet gdy, dzięki Lechowi Kaczyńskiemu, powstało Muzeum Powstania Warszawskiego, to opowieści o powstaniach były rozdzielone. Ale to rozdzielanie to kłamstwo, szczególnie względem Warszawy.

Ponieważ nad płonącym gettem w 1943 r. powiewały dwie flagi obok siebie - polska i żydowska. Trudno o większy symbol braterstwa dwóch narodów i oddziaływania na żydowską wspólnotę romantycznej tradycji polskich powstań z XIX wieku.

Pamiętam jak poszedłem, z ulicy właściwie, pod wpływem impulsu, wściekłości na instrumentalizację powstania w Getcie, na to rozdzielanie wspólnych opowieści, do Muzeum Powstania Warszawskiego i przedstawiłem swój projekt Warszawy Dwóch Powstań. Pamiętam potem jak Dariusz Gawin i Jan Ołdakowski godzinami z mną rozmawiali, pomagali mi, pozwalali mi szlifować projekt i koncepcje, wskazując tropy i możliwości. A potem udostępni mi przestrzeń muzeum. Pamiętam pomoc intelektualną jakiej udzielił mi Piotrek Gontarczyk. Impuls jaki dał film „Betar” Janusza Kaczmarska. Pamiętam, że cała ta idea by nie zaistniała, gdyby nie środowisko – jego błyskotliwość i tolerancja - Forum Żydów Polskich oraz Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego i Moniki Krawczyk. Pomógł mi też Mikołaj Mirowski, który, mimo skrajnie odmiennych poglądów, zgodził się z główną myślą całej idei i wszedł w nią. No i tak się zaczęło.

Pamiętam niesamowitą dyskusję rok temu, wraz z Anią Ciałowicz i

Piotrem Kadlcikiem. Pamiętam jak Piotr Kadlcik, szef Gminy stwierdził, że zawsze możemy sobie nawzajem wyrzucać wiele, ale dziś jest w Muzeum Powstania Warszawskiego po to, by mówić o tym co wspólne. A wspólne jest miasto. Warszawa Dwóch Powstań. Dzięki za te słowa.

Przez te prawie dwa lata wiele się zmieniło. W Warszawie upamiętniono Żydowski Związek Wojskowy – m.in. odsłonięto tablicę poświęconą Pawłowi Frencklowi, dowódcy ŻZW. Dodatkowo, w 70. rocznicę powstania w getcie zawiązała się współpraca między Muzeum Historii Żydów Polskich a Muzeum Powstania Warszawskiego. W ramach wspólnych inicjatyw oba muzea zasadzą przy swoich siedzibach żonkile, symbol powstańców 1943 roku. Władze obu muzeów wezmą udział w uroczystych obchodach kolejnej rocznicy wybuchu powstania w getcie. Można już chyba mówić o „nowym otwarciu” , o nowym sposobie narracji o obu powstaniach warszawskich. Moje teksty (muszę się bezczelnie pochwalić!) o dwóch powstaniach zostały wydrukowane poza granicami Polski.

Czuję się tej sytuacji ojcem chrzestnym i że dorzuciłem do tego swoją cegiełkę.

Owszem, nie wszystko się układa i nie wszyscy są zadowoleni z tej sytuacji. Tokarska-Bakir nie chce z nami rozmawiać, Datner i Bikont nie raczą nawet odpowiadać na zaproszenia. Wielkie sławy marudzą i prychnają patrząc na tę inicjatywę. Ale czy może to dziwić?

Zresztą to już nieistotne w kontekście wspomnianego nowego otwarcia. Myślę, że Ci co chcieli, by te powstania pozostały rozdzielone i przeciwstawione ponieśli dużą klęskę. Oby finalną.

I co ważne, jest to też nowe otwarcie na Warszawę. Bo nasza stolica może wydawać się bezsensowna. Ale zrozumienie jej jest naszym psim

obowiązkiem. Bo bez niej nie pojmiemy Polskości, dzisiejszego stanu naszej polskiej duszy. Zaś klucz do poznania dzisiejszej Warszawy tkwi w ostatecznej śmierci przedwojennej formy tego miasta, w przerwaniu jego ciągnącego się przez wieki bytu. W zagładzie jaką sprowadzili na nią Niemcy. Dwukrotnie. Warszawa jest miastem - pomnikiem męczeństwa i bohaterstwa dwóch narodów: Żydów i Polaków. Męczeństwa, które stolicę na nowo utworzyło. Tę wspólnotę rozumiał Lech Kaczyński, inicjator i obrońca idei stworzenia tak Muzeum Powstania Warszawskiego, jak i Muzeum Historii Żydów Polskich.

Dziękuję Wam wszystkim, którym chciało się przychodzić na spotkania i partycypować w inicjatywie Warszawa Dwoch Powstań.

Dawid Wildstein